

Kłopoty nie istnieją jak Bóg
Albo jestem za daleko, pijąc mleko i miód
Piję mleko i miód
Ona zawsze, gdy mnie widzi, nic nie wdziewa pod spód, o nie
Piję mleko i miód
Nad jeziorem albo rzeką, no bo taki mam mood, co nie?
Piję mleko i miód
Lubię życie, którym żyje, się nie modlę o cud, o nie

Wybuduję dom z czerwonych cegieł
W którym napiszę dla ciebie CD
W mojej furze nie ma tylnych siedzeń
W mojej głowie nadal brak uprzedzeń
Mój prawnik jest Żydem, mój fryzjer jest gejem
Mój brat był dilerem, a siostra jest wege
A zanim zostałem Justinem Bieber'em
Starczyły mi panie jak Renée Zellweger
Teraz chcę Selenę, ups
Domek w Tatrach albo willę w Bel-Air, ups
Ludzie nadal w głowie z PRL-em
Ale to już nie to pokolenie

Kłopoty nie istnieją jak Bóg
Albo jestem za daleko, pijąc mleko i miód
Piję mleko i miód
Ona zawsze, gdy mnie widzi, nic nie wdziewa pod spód, o nie
Piję mleko i miód
Nad jeziorem albo rzeką, no bo taki mam mood, co nie?
Piję mleko i miód
Lubię życie, którym żyje, się nie modlę o cud, o nie

Siedzimy razem pijąc miód i mleko
A oczy znów zawędrowały w twojej bluzki dekolt
Przepraszam, ale doskonale wiesz, że kusi mnie to
I chyba to jasne, u mnie zawsze all-inclusive bejbo
Kolor twojej cery - mleko, miód
Wbijam w ciebie zęby, dieta cud
Ty już musisz wracać, nie mam słów
Ty mnie znów przepraszasz, że to już, że tak krótko
Czemu ty zawsze tu grozisz mi taksówką, co?
Widzę po twoich oczach, że to pucz, że oszustwo
Ale ty znowu powtarzasz, że to mus, wrócisz jutro
Lubisz, kiedy gapię się na biust, lubisz Luzztro
Dusi w mieście wódki fetor
Jak oczy są oknami duszy, no to zrobmy przeciąg
Nie ma cię parę sekundek, dłuży się jak długi miesiąc
Byłaś na stole w tych butach, ale to tylko głupi przesąd
Miód i mleko

Kłopoty nie istnieją jak Bóg
Albo jestem za daleko, pijąc mleko i miód
Piję mleko i miód
Ona zawsze, gdy mnie widzi, nic nie wdziewa pod spód, o nie
Piję mleko i miód
Nad jeziorem albo rzeką, no bo taki mam mood, co nie?
Piję mleko i miód
Lubię życie, którym żyje, się nie modlę o cud, o nie